

tylko ludzie z mniejszem lub większem uświadczeniem obywatelskiem, którzy robią użytek z głosowania i konstytucji. I Jeżeli posłowie muszą obmyśleć także i po prawki do ordynacji wyborczej, do konstytucji i t. d., to my nie posłowie, my obywatele głosujący, a zwłaszcza młodzi, sposobiący się do życia publicznego, powinni przedewszystkiem w sobie samych potem w otoczeniu budzić ducha obywatelskiego po to, ażeby z praw wyborczych wszyscy robili sumienny, uczciwy obywatelski, dla państwa pożyteczny użytek. To będzie nasze istotnie zadanie a nie dyktowanie posłom co mają robić, czyli przywłaszczanie sobie poselskich atrybucji. Jeżeli obudzimy, w masach ducha obywatelskiego, to te masy wybiorą odpowiednich ludzi na posłów, a ci posłowie poprą pożyteczne wysiłki rządu. Jeżeliby nas który poseł zawiodł, odmówimy mu zaufania i pociągniemy do odpowiedzialności. Ale na codzień pełniemy swoje obowiązki i nie starajmy się opracować ustaw za posłów. I wiemy że najdoskonalsza ordynacja wyborcza nie zbawi państwa, o ile obywatele nie będą przejęci duchem narodowym i państwowym i nie zechcą wybierać na posłów ludzi którzy na tę godność zasługują.

Dlatego o tem piszę, że obawiam się pewnego skrzywienia uwagi publicznej. Gdy się zacznie ciągle wołać o zmianę ordynacji wyborczej, czytelnicy i słuchacze nabiorą przekonania, że samo uchwalenie rozumowej ordynacji wyborczej wystarczy, ażeby w Polsce zapanował odrazu raj. Tymczasem trzeba sobie uprzytomnić, że najlepsze prawo wyborcze nie nie robi, jeżeli wyborcy składać się będą z głupców, podleców, tchórzów i sprzedawczyków. To jedno.

A — drugie wydaje mi się, że odebranie praw politycznych ludziom, którzy już je mają, jest albo całkiem niemożliwe, albo tak trudne, iż wstrząśnienie wywołane przez taki zamach, przyniosłoby więcej szkody, niż rzekoma naprawa ustawy pożytku.

I dlatego wygląda mi to na odwracanie uwagi od spraw wielkich ważnych, istotnych i kierowanie jej na sprawy mniejsze i uboczne. Istotną potrzebą chwili wydaje mi się teraz obudzenie ducha narodowego, podniesienie poczucia godności osobistej i narodowej, otrząśnienie sumienia z letargu, hodoowanie odwagi cywilnej, i głoszenie nieskazitelności czyli czystych rąk.

Jan Zamorski.

ZAŁĘGAJĄC Z OPŁATĄ PRENUMERATY

„Młodego Narodowca“

STAJESZ SIĘ CORSZYM OD SANATORA.
